GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 284. — W Sobotę dnia 3. Grudnia 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 5. Listopada.

(Gaz. Szląska.) — W puszczy Białowiejskiéj, tak znanéj myśliwym, w Gubernii grodzieńskiéj, obwodzie przeżańskim, odbyło się dnia 12. z. m. wielkie polowanie na żubry. Dla utrzymania zaś plemienia żubrów, zakazane, jak wiadomo, strzelanie do nich pod karą śmierci. Przy szczególném jednak wydarzeniu polowanie na nie dozwolone było. Na tak świetne łowy zebrało się prócz strzelców, sprowadzonych przez Xięcia Dołgorukiego, Gubernatora wileńskiego, mnóstwo lubowników polowania i ciekawych widzów z bliższych i odleglejszych gubernii. Liczba myśliwych i naganiaczy wynosiła 2000. Do kniei, w któréj się łowy odbyć miały, i wchodzącéj klinem między dwie rzeki, upędzono już przed kilku dniami 20 żubrów, i obsadzono ją ogniami, rozciągającemi się od jednéj rzeki do drugiéj i dniem i nocą utrzymywanemi. Po sutém śniadaniu udano się na stanowisko gdzie Xiążę wraz z zaproszonymi gośćmi w obszernéj, z białych jodeł wystawionéj altanie zasiadł. Za danym znakiem ruszyli się naganiacze. Długo nic nie było widać i już się każdy w oczekiwaniu swojém zawiedzionym być sądził, gdy nagle trzy tury właściwym sobie pędem i z straszliwym tętem kopytami z kniei wypadłszy ku altanie biegły i na 200 kroków od niéj się zatrzymały. Byłyby się jeszcze bardziéj zbliżyły, gdyby jeden niecierpliwy myśliwy nie był do nich strzelił. Przestraszone hukiem takowym cofnęły się do kniei. Wątpiono powtórnie o pomyślnych łowach, lecz urzędnicy leśni i leśniczy pewni byli swego. Niedługo potém ukazało się 6 żubrów ogromnéj wielkości; zbliżyły na 50 kroków od altany i stanęły. Na czele ich stał stadnik, mocny i obrosły, i tego miano wziąść na cel. Xiążę Dołgoruki osobiście strzelanie rozpoczął, i razem z nim dali ognia Pułkownik Złotkowski, Hrabia Wiktor Ossoliński, Xiążę Konstanty Radziwiłł, Hrabia Tyszkiewicz, Xiążę Sapieha i inni. Lecz okazały zwierz ten ubiegł jeszcze 200 kroków, nim trzema ugodzony kulami upadł. Liczne odgłosy trąb myśliwych i wesołe okrzyki zwiastowały zgon tego znakomitego mieszkańca białowiejskiéj puszczy. Trawa tameczna, Tombka zwana, jest najulubieńszym pokarmem żubrów. Skoro téj przybraknie, lub skoro im na zimę dostatecznéj ilości siana nie dostarczą, zdychają w krótkim czasie. Wszyscy uczestnicy tego polowania wzięli sobie na pamiątkę po pęku téj trawy. Towarzystwo przekonało się, że czaszka i głowa tego zwierzęcia zupeł-

nie piżmem trąci, i że zapach ten widocznie z mózgu wychodzi. Mięso jego kruche i do wołowiny podobne smakowało gościom. Ma ono nadto zapach zwierzyny i żywicy, co użycie jego tém bardziéj uprzyjemnia Skóra jego jest bardzo gruba i mocna, ale przytém miękka.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 9. (21.) Listopada.

P. Główno dowódzcy czynną armiją uwiadomił P. Ministra Wojny, że obywatele gubernii Wileńskiéj, pragnąc przyłożyć się do ulepszenia żywności wojsk, zebranych pod miastem Kownem, na zakupienie 5,000 pudów mięsa ofiarowali 5,400 rubli srebrem i że w ogólności przez ciąg trwającego zebrania 1go korpusu piechoty, wojskom tego korpusu dawane były wszelkie wygody i pomocy. N. Cesarz Jmć, na przedstawienia o tém, raczył rozkazać: oświadczyć za to Monarsze zadowolenie tak Wileńskiemu Wojennemu, Grodzieńskiemu, Białostockiemu i Mińskiemu Generał-Gubernatorowi, Generał Adjutantowi Xięciu Dołgorukow, jako i Wileńskiemu gubernijalnemu Marszałkowi Szlachty, Radzcy Stanu Marcinkiewiczowi-Żabie, który, jak świadczy Generał - Feldmarszałek, najwięcéj przyczynił się do pomocy, dawanéj wojskom od tamecznego kraju.

Ukaz Rządzącego Senatu 1. Departamentu.

Dnia 30. Października. — Wolnopraktykujący lekarz wyznania Mojżeszowego Józef Bertenson udawał się do P. Ministra Spraw Wewnętrznych z prośbą o przyjęcie go do służby w wydziale lekarskim. P. Minister Spraw Wewnętrznych, na zasadzie §. 111. Ustawy o żydach, zatw. przez N. Cesarza w dn. 13. Kwietnia 1835 roku, przedstawiał o tém Komitetowi PP. Ministów, i na zdanie Komitetu o przyjmowaniu do służby żydów, którzy otrzymali stopnie naukowe w wydziale medycznym, nastała własnoręczna J. C. Mości rezolucya: „Nie indziéj, jak tylko w gubernijach zachodnich.“

G a l i c y a.

Dzień 28. Października pamiętnym zostanie dla Przeworska. Dwie familije świetnością starożytnego rodu zaszczycone, a których czyny w dziejach narodowych chlubną stanowią pamiątkę, zostały z sobą połączone. Eugenijusz Xiążę de Ligne d'Amblise i d'Epinoy, grand Hiszpanii i Portugalii piérwszéj klasy, Podkomorzy J. C. K. Mości, zaślubił sobie Jadwigę Xiężniczkę Lubomirskę. — JW. JKs. Korczyński, Biskup Przemyski, pobłogosławił ten związek. Licznie zgromadzona familija przytomna była obrzędowi, który się odbył z wszelką uroczystością. — Dnia 30. dał Henryk Xiążę Lubomirski, ojciec młodéj xiężnéj świetny wieczór, na którym znajdowała się familija i okoliczne sąsiedztwo. Imię Xiążąt de Lignę od dawna nie było Polsce obcém, albowiem dziat dostojnego nowożeńca, C. K. Feldmarszałek, otrzymał od Krola Stanisława Augusta indygenat polski dla siebie i swoich potomków.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 22. Listopada.

Z Lizbony nadeszły tu wiadomości z dnia 13. b. m. W stolicy ciągle panowała spokojność. Królowa pokazuje się codziennie z swym małżonkiem publiczności i doznaje z strony ludu dobrego przyjęcia.

Gazety tutejsze ogłaszają wyciągi z dzienników Quebekskich, dochodzące 6. Października. Okazuje się z nich, iż wszystkie usiłowania Lorda Gosford w celu skłonienia wtóréj izby zgromadzenia reprezentantów wyższéj Kanady na stronę rządu, zeszły na niczem. Izba ta uchwaliła, większością 56 przeciw 6 głosom, adress do Rządcy generalnego, z wykładem pobudek niedozwalających jéj wziąść pod rozwagę żądania jego w przedmiocie zasiłków pieniężnych i Lord Gosford, powziąwszy ztąd zupełne przekonanie o nieprzyjaźnych jéj zamiarach, zmuszony został niezwłocznie ją rozwiązać.

Król Jmć udzielił dalszy urlop Pułkownikowi artylleryi Colqoun, który tym sposobem może znowu objąć dowództwo nad artylleryą angielsko-hiszpańską w San Sebastian. Pułkownik ten miał onegdaj wsieść na statek parowy „Rhadamanthus“, w towarzystwie Generała brygady Le Marchant i kilku innych oficerów angielskich, którzy podobnież otrzymali urlop. Wspomniony statek, który w zeszłym tygodniu przybył do Portsmouth z nadzwyczajnemi depeszami od Generała Evans do Lorda Palmerston, wziął w Woolwich żywność i inne potrzeby z zbrojowni królewskiéj dla korpusu posiłkowego angielskiego w Hiszpanii. Przyjaciele Generała Evans mniemają, iż niewątpliwie przybędzie do tutejszéj stolicy na zagajenie Parlamentu, lecz krótko zabawi w Londynie, albowiem następna kampania w północnéj Hiszpanii dopiero na wiosnę może się zacząć.

Lord Stanley udając się do Paryża i Rzymu przybył już do stałego lądu.

Gazeta Standard mniema także, iż Xiążę Polignac pozostanie zapewne do śmierci w Ham, kiedy wszystkie usiłowania małżonki jego, rodzin Macdonald i Rancliffe, a nawet Hrabiny Sebastiani, siostrzynicy jego, aby podał prośbę do Króla Ludwika Filipa o ułaskawienie, były bezskuteczne. Korrespondent

zaś gazety Courier donosi, iż wspaniałomyślność Monarchy francuzkiego powróci wolność tak Xięciu Polignac, jakoteż Panu Guernon de Ranville.

Gazety tutejsze umieszczają całą mowę O'Connella, mianą dnia 16. b. m. na powszechnem stowarzyszeniu irlandzkiem w Dublinie. Zdaje się ona być początkiem nowego wzburzenia w Irlandyi; oświadcza bowiem O'Connell, iż ułożył nowy system działań swoich.

Odebrano tu przez sztafetę z Weilburga wiadomość o przybyciu tam Pana Green i towarzyszów napowietrznéj żeglugi jego. Globe donosi, iż chyba za 6 tygodni można się spodziewać powrotu ich do tutejszéj stolicy; albowiem zamyślają udać się do Paryża, zkąd po kilkokrotnem puszczaniu się w balonie, chcą tymże balonem wrócić do Londynu.

Courier namienia o pogłosce, iż Don Carlos ma się układać z Panem Arago względem pożyczki, która w ten czas dopiero ma być daną, kiedyby Dan Carlos posiadał Bilbao.

Według doniesień z Nowego-Yorku pod dniem 20. Października, zdaje się, iż General Harrison będzie obrany Prezydentem Zjednoczonych Stanów.

Xiążę Esterhazy nie oddali się z Anglii w ciągu bieżącego miesiąca; gdyż chce odprawić podróż do różnych prowincyi kraju naszego.

Courier pisze: „Reformiści dobrzeby uczynili, gdyby się przysposobili do powszechnych wyborów przed Wielkanocą. Jedna tylko jest droga, którą ministrowie mogą postępować, jeżli sami nie chcą się ogłosić za niezdolnych do walki, i zostawić pole swoim nieprzyjaciołom. Tą drogą jest przedłożenie Parlamentowi takich środków, które na pochwałę publiczną zasłużyć mogą."

Belgia.

Z Bruxelli, dn. 16. Listopada.

Deputacya Izby Reprezentantów podała dziś Królowi uchwalony adres. Monarcha odpowiedział: „Mości Panowie! Z radością przyjmuję adres Izby Reprezentantów. Mam nadzieję, iż rozpoczęte posiedzenie sprawi liczne dobre wypadki. Poczytuję się za szczęśliwego widząc, iż WćPanowie uznaliście wartość kwitnącego stanu przemysłu i handlu. Mimo tego, niektóre gałęzie bogactwa krajowego wymagają całéj naszéj troskliwości. Z radością powtarzam WćPanom, iż zgodność zdań między rządem moim i Izbami, jest istotnym warunkiem szczęścia i pomyślności kraju; starajmy się tę zgodność utrzymać. Miło mi jest przyjmować zapewnienie czynnego współdziałania WćPanów w interesie publicznego pokoju i pomyślności krajowéj."

Minister spraw wewnętrznych oświadczył w Izbie Reprezentantów, że koleje żelazne z Mechlinii do Gandawy, i z Bruxelli do Lüttich, będą ukończone w ciągu przyszłego lata.

Journal de Liege donosi, iż wkrótce spodziewać się można urzędowego uwiadomienia, iż Królowa Belgijczyków jest znowu przy nadziei.

Niemcy.

Z Oldenburga, dnia 18. Listopada.

Wydano tu program względem uroczystego zaślubienia Xiężniczki Amalii z Królem Greckim Ottonem w dniu 22. b. m.

Z Stutgardu, dnia 20. Listopada.

(*Gaz. hannowerska.*) — Nasi współobywatele w sąsiedniéj Tybindze zatrwożeni są w téj chwili podobnie jak my, trzema szczególniejszemi listami odgrażającemi, nadesłanemi kilka dni temu z Paryża do wydziału prawniczego uniwersytetu tybingskiego przez wielu wychodzców niemieckich. W listach tych grożą wspomnianemu wydziałowi, któremu, jak wiadomo, zlecono dać zdanie w sprawie naszych politycznych zbrodniarzy, całym gniewem odmłodzonych Niemiec, pistoletami i puginałami, jeżeli jego prawnicza sztuka nie zdoła szanownych winowajców od kary zasłonić. Listy te napisane są tonem, dowodzącym lepiéj niż wszystko inne, do jakiéj szkoły ci panowie od czasu swéj ucieczki należą. I w rzeczy saméj trzeba znaczny przeciąg czasu przebywać w najsurowszym cynizmie, aby w mowie dzikiego grubijaństwa téj dojść klassyczności, jaką się te listy poszczycić mogą. Skutki, jakie podobne pisma za sobą pociągać zwykły, przekonają swoich niedowarzonych autorów, że podobny sposób przekupywania jest na każdy przypadek nierozsądny i nieszczęśliwy.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 19. Listopada.

General Major Hrabia Coudenhofen wyjechał dnia 14. b. m. do Gorycyi dla pocieszenia, w imieniu dworu Cesarskiego, Xięcia i Xiężny Augouleme, oraz innych członków rodziny zmarłego Karola X.

Szwajcarya.

Z Bern, dnia 15. Listopada.

Francya kazała przez Posła swego udzielić Rządowi szwajcarskiemu ustną odpowiedź, którą oznajmiono kantonom w następującym wydanym dziś okólniku: „Kanton rządzący pospiesza uwiadomić wszystkie stany związkowe, iż Ambassador Krola Jmci Francuzów

przy Rządzie szwajcarskim udał się wczoraj (d. 14. Listopada) do Prezesa Kantonu rządzącego, i urzędownie oświadczył mu, iż Rząd Krolewsko-francuzki jest tak dalece zaspokojony odpowiedzią daną królewskiemu Ambassadorowi dn. 5. b. m. przez Kanton rządzący, z polecenia nadzwyczajnego Sejmu, na notę Xięcia Montebello pod dn. 27. Września, iż stosunki, istniejące przed 27. Września między Francyą i Szwajcaryą, zostały natychmiast przywrócone do dawniejszego stanu. Ambassador wynurzył przytem życzenie, które także Szwajcarya powszechnie podziela, aby nadal przyjacielskie i sąsiedzkie porozumienie, trwające od wieków między Francyą i Rządem szwajcarskim, nie było przerwane, lecz wzajemnie troskliwie utrzymywane. Z powyższem uwiadomieniem łączy Kanton rządzący wyraz zupełnego swego szacunku i t. d.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 6. Listopada.

Sprawujący interesa hiszpańskie, Pan de Oparici, który dotąd pełnił tu czynności swoje, nie będąc nigdy urzędownie przez Rząd papieski inaczéj uznanym, jak tylko co do spraw duchownych, został teraz uwiadomiony, iż odtąd wszelkie z nim związki ustają. Tymczasem oczekują tu Xięcia de Frias, dawniéj sprawującego interesa w Paryżu; jest domysł, iż ma szczególne posłannictwo.

OBWIESZCZENIE POLICYJNE.

Szanownym posiedzicielom domów przypomina się niniejszém dawniejsze rozporządzenie, stósownie do którego podczas mrozów napadły śnieg przededrzwiami pod uniknieniem kary pieniężnéj 15 sgr. uprzątany i ścieszki przydomowe dla zapobieżenia ślizgawicy popiołem potrząsane być powinny.

Poznań, dnia 26. Listopada 1836.

Królewskie Dyrektoryum policyi miasta i obwodu.

Piękny półkryty powóz stoi do przedania u siodlarza Schrötera, mieszkającego w oberzy pod białym koniem, podle cukiernika Pana Weidnera.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 30. *Listopada* 1836.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	12	6	—	1	14	6
Żyto . . .	—	22	—	—	—	23	—
Jęczmień . .	—	17	6	—	—	18	6
Owies . . .	—	13	—	—	—	14	—
Tatarka . .	—	17	6	—	—	18	6
Groch . . .	—	27	—	—	—	28	—
Ziemiaki . .	—	9	—	—	—	11	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	23	—	—	—	24	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	—	—	—	3	5	—
Masła garniec	1	25	—	—	1	27	6
Beczka spirytusu . . .	15	—	—	—	15	10	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 4. Grudnia 1836. r. będą mieli kazanie		W ciagu tygodnia od d. 26. Listopada aż do 1. Grudnia 1836.				
			urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
	przedpołudniem.	popołudniu.	chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Urbanowicz	—	1	1	—	2	--
Tamże d. 8. Grudnia .	- Kan. Jabczyński						
W kościele farnym S. Maryi Magdaleny . . .	- Dz. Wroblewski	—	1	1	--	—	—
S. Wojciecha	- Kom. Barwicki	—	—	1	1	1	—
Bernardynów . . . . (Parafia Sgo Marcina.)	- Łaferski	X. Mans. Grandke	—	1	1	2	1
Tamże d. 8. Grudnia .	—	Prof. Barthmann					
Franciszkanów . . . . (Parafia Sgo Rocha.)	- Gward. Akoliński	—	—	—	1	—	—
Dominikanów	- Przeor Scholz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	Subdiac Sacharski	—	—	—	—	—	—
Tamże d. 8. Grudnia .	Kler. Kozłowski						
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	1	5	—	3	3
Tamże d. 8. Grudnia .	Pastor Friedrich						
W ewangelickim Ś. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	—	—	—	1
W kościele garnizonowym	Past. dyw. Ahner	—	1	—	—	1	1
		Ogółem .	4	9	3	9	6